

PRZESTRZEŃ OTWARTA I PRZESTRZEŃ ZAMKNIĘTA WE WSPÓŁCZESNYM MIESZKANIU

Wojciech Niebrzydowski

Wydział Architektury, Politechnika Białostocka, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok
E-mail: niebrzyw@op.pl

OPEN SPACE AND CLOSED SPACE IN MODERN HOME

Abstract:

The author of this article presents a problem of open space, closed space and their relations at home. Modern home consists of open spaces and closed spaces. These two kinds of space correspond to various functions and human needs. Most of modern houses are divided into two parts: day zone and night zone. Day zone, which role is to integrate a family, is usually more open. Night zone, which provides a sense of intimacy for the household, is more closed. Proper proportions of open and closed spaces, suitable for members of family, determine a quality of modern home.

Streszczenie:

Artykuł zawiera rozważania na temat przestrzeni otwartej i zamkniętej oraz ich wzajemnych relacji w mieszkaniu. Współczesne mieszkanie jest układem przestrzeni zamkniętych i wzajemnie otwierających się na siebie. Oba rodzaje przestrzeni są właściwe różnym funkcjom i odpowiadają różnym potrzebom mieszkańców. Strefa dzienna, której jednym z podstawowych zadań jest integracja rodziny, ma na ogół charakter bardziej otwarty. Strefa nocna, utożsamiana z zapewnieniem poczucia intymności, jest złożona z wydzielonych zamkniętych pomieszczeń. Odpowiednio dobrane do potrzeb użytkowników proporcje przestrzeni otwartych i zamkniętych stanowią o jakości mieszkania.

Keywords: housing architecture, space of home, zoning of home

Słowa kluczowe: architektura mieszkaniowa, przestrzeń mieszkania, strefowanie mieszkania

Rozważania zawarte w artykule dotyczą przestrzeni otwartej i zamkniętej oraz ich wzajemnych relacji we współczesnym mieszkaniu. Omówiono wybrane zagadnienia związane ze sposobami kształtowania określonych stref w mieszkaniu i łączenia bądź oddzielania poszczególnych pomieszczeń. Zakres problemów ograniczono do wewnętrznej przestrzeni mieszkania, z której mogą być wyraźnie wydzielone poszczególne pomieszczenia lub też może ona pozostawać ciągiem wzajemnie przenikających się wnętrz, a najczęściej stanowi układ złożony z obu tych rozwiązań. Należy zaznaczyć, że nie brano pod uwagę aspektu otwierania się wnętrza mieszkania na otoczenie zewnętrzne. Z uwagi na szeroki zakres i złożoność tematu artykuł ma raczej charakter przemyśleń autora, opartych na własnych spostrzeżeniach

i porównaniu ich z opiniami uznanych badaczy architektury mieszkaniowej, niż wyczerpujących, usystematyzowanych analiz.

* * *

Przestrzenie otwarte i przestrzenie zamknięte to przeciwieństwa, które stanowią istotę architektury. Ich wzajemne ścieranie się jest szczególnie wyraźne w architekturze mieszkaniowej. W dużej mierze dualizm ten wiąże się z odwiecznym ludzkim dążeniem do posiadania bezpiecznego miejsca schronienia (zamknięcie), którego ukształtowanie umożliwia jednak obserwację tego, co się dzieje wokół (otwarcie). Mieszkanie jako podstawowa komórka środowiska mieszkaniowego powinno zaspokajać najważniejsze potrzeby człowieka, co z uwagi na złożoność istoty ludzkiej nie jest rzeczą prostą i wymaga zasto-

sowania różnorodnych środków architektonicznych. „*Mieszkanie jest sferą prywatną, w której człowiek szuka schronienia, gdzie chce znaleźć i stworzyć swój własny świat, spędzić wolny czas zgodnie z własnymi życzeniami i potrzebami, gdzie chce odpocząć w ciszy i spokoju.*”¹ Odpowiednie ukształtowanie przestrzeni mieszkania jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia oczekiwanego komfortu i wysokiej jakości zamieszkiwania, którą niewątpliwie miał na myśli Etienne Grandjean, pisząc o odnajdywaniu własnego świata. Już na początku rozważań zaznaczyć należy, że nawet najbardziej rozbudowana struktura przestrzenna nie jest w stanie odzwierciedlić stopnia komplikacji i złożoności funkcji mieszkania.

W artykule przyjęto, że za zamknięte uznaje się pomieszczenie, które jest wydzielone z układu mieszkania ze wszystkich stron poprzez zastosowanie pełnych, nieprzezroczystych ścian (pomijając, zgodnie z założeniami wyjściowymi, ściany zewnętrzne). Oczywiście w jednej ze ścian znajdują wówczas drzwi wejściowe, ale o ile nie posiadają one powiększonych gabarytów (w stosunku do standardowych 90 x 200 cm), można uznać, że nie zmieniają zamkniętego charakteru takiej przestrzeni. Pomieszczenie nabiera natomiast cech otwartości, jeżeli łączy się z sąsiednim przez otwór w ścianie wyraźnie większy od otworu drzwiowego. W przypadku, gdy jedna ze ścian pomieszczenia przegradza jedynie połowę jego szerokości (długości, wysokości) można niewątpliwie mówić o otwartości, która jest jednakże mniejsza niż po całkowitej likwidacji ściany. Projektuje się również „pomieszczenia”, które zostały pozbawione wszystkich ścian i stały się całkowicie otwartą przestrzenią, np. jadalnia usytuowana w obrębie pokoju dziennego. Miejsce takie może być wciąż odczytywane jako mające swoją powierzchnię, granice i kształt dzięki wyróżniającej je posadzce czy układowi mebli. Janusz Włodarczyk dostrzega różnicę pomiędzy pomieszczeniem a wnętrzem: „*Pomieszczenie to wydzielona, zamknięta przestrzeń domu, wewnątrz zaś to coś więcej: jest nim nie tylko pokój, ale i [...] dwa lub więcej pomieszczeń, które się w jakiś sposób ze sobą łączą, czasem tylko pozornie będąc rozdzielone*”². Nie jest jednak istotą niniejszych rozważań precyzyjne defi-

niowanie przestrzeni otwartej i zamkniętej, wyliczanie stopnia otwartości czy też innych parametrów. Takie postawienie zadania mogłoby dać dyskusyjne rezultaty. Pojmowanie przestrzeni jest bowiem w dużej mierze zjawiskiem subiektywnym. Próba zobiektywizowania czy też zmierzenia zagadnień bezpośrednio łączących się z percepcją i odczuciami człowieka jest według części badaczy architektury skazana na porażkę. „*Co odczuwa człowiek w pomieszczeniach małych i dużych? Czy bardziej odpowiada mu małe pomieszczenie dające poczucie bezpieczeństwa, czy duże - gdzie czuje się swobodniej? Na pytania te nie ma odpowiedzi bezspornych i jednoznacznych. Można jedynie snuć rozważania lub tworzyć teorie mniej lub bardziej oczywiste.*”³ I właśnie na rozważaniach opiera się niniejszy artykuł.

Przyjmując pewne uproszczenia, można stwierdzić, że układy funkcjonalno-przestrzenne mieszkań zmieniały się w przeciągu stuleci od bardziej otwartych (z dużymi i przede wszystkim bardzo wielofunkcyjnymi pomieszczeniami) do bardziej podzielonych (na niewielkie pomieszczenia). Wydaje się, że w wieku XIX i XX dotarliśmy do skrajności w kwestii dzielenia mieszkań na ciasne, zamknięte przestrzenie. Chociaż z drugiej strony awangarda architektoniczna ubiegłego stulecia lansowała całkowicie odmienny model tzw. otwartego planu⁴. W mieszkaniach z układami zamkniętych pokoi, w większości osobnych dla każdego z domowników, wielu zauważa powód rozluźnienia więzów rodzinnych. Skutkiem otwartego planu był z kolei brak poczucia prywatności. W Polsce ostatnich dekad dominuje tendencja do łączenia i otwierania pomieszczeń. W wielu krajach zachodniej Europy i Ameryki Północnej, jak ocenia Witold Rybczyński, idea otwartości mieszkania jest porzucana na rzecz zwrotu ku wydzielonym przestrzeniom. „*Przemysł mieszczański tradycji oznacza powrót do układu domowego, który daje więcej prywatności i intymności niż tak zwany otwarty plan, pozwalający przestrzeni «przeptywać» z pokoju do pokoju. Stwarza to wnętrza bardzo interesujące wzrokowo, ale za tę przyjemność trzeba płacić. Przestrzeń «pływa», a wraz z nią widoki i dźwięki - równie mało prywatności ostatni raz mieli ludzie*

¹ E. Grandjean, *Ergonomia mieszkania*, Warszawa 1978, s. 270.

² J.A. Włodarczyk, *Życie znaczy mieszkać. Dom mieszkalny na granicy stuleci*, Tychy 2004, s. 98.

³ E. Grandjean, *Ergonomia mieszkania*, Warszawa 1978, s. 85.

⁴ Anna Dybczyńska-Bułyżko, opisując budynek zrealizowany w 1937 roku w Warszawie przy ul. Jaworzyńskiej według projektu Szymona Syrkusa, podkreśla dążenie architekta do otwartego planu: „*Koncepcja, piękna w dążeniu do stworzenia otwartej przestrzeni, ograniczonej jedynie przez najniezbędniejsze decyzje, stwarza możliwość dowolnej aranżacji w zależności od upodobań mieszkańców*”. Po chwili jednak dodaje: „*Wymagała wprowadzenia barier akustycznych, czyli ścian działowych wokół sypialni i tradycyjnego wydzielenia części służbowej*”, [w:] A. Dybczyńska-Bułyżko, *Od kamienicy do wieżowca*, Warszawa 2005, s. 184.

w średniowieczu. Nawet zupełnie małym rodzinom trudno żyć w tak otwartych pomieszczeniach [...]. Potrzebna jest większa ilość małych pokoi.”⁵

Współczesne mieszkanie dzielone jest zazwyczaj na strefy, które różnią się pod względem pełnionych funkcji, ale także pod względem charakteru przestrzennego. Najczęściej wykorzystywaną zasadą jest podział na strefę dzienną i strefę nocną⁶ i do takiego podziału będą odnosić się kolejne spostrzeżenia. Należy jednakże zaznaczyć, że różni autorzy wprowadzają inne rodzaje podziałów przestrzeni mieszkania. Christopher Alexander wydziela trzy strefy: domenę dwojga (rodziców), domenę dzieci, przestrzeń wspólną. Mówi się także o strefie publicznej mieszkania i jego strefie prywatnej. W każdym z tych podziałów strefą o bardziej otwartej przestrzeni jest, bądź może być, część wykorzystywana wspólnie przez wszystkich domowników, natomiast część związana z zaspokajaniem potrzeby intymności jest bardziej zamknięta.

Zacznijmy zatem od strefy dziennej. W jej skład wchodzi zazwyczaj: hall wejściowy (przedpokój), pokój dzienny, kuchnia, jadalnia i ewentualnie pomieszczenia towarzyszące (ubikacja, garderoba przy wejściu i inne). Najważniejszym i największym wnętrzem pozostaje prawie zawsze pokój dzienny, który jest powszechnie nazywany również salonem. Jest on najbardziej wielofunkcyjną przestrzenią mieszkania. W Polsce przez długi czas po II wojnie światowej projektowano i realizowano mieszkania złożone z wzajemnie odizolowanych pomieszczeń. Przeważnie nie stosowano strefowania. Łączenie takich pomieszczeń, jak kuchnia i pokój dzienny, było niemożliwe z uwagi na ich odległe położenie w układzie mieszkania. Pierwsze symptomy odejścia od schematu zamkniętych przestrzeni pojawiły się w latach 70. w budynkach jednorodzinnych realizowanych przez prywatnych inwestorów. W latach 80. tendencja ta została wyhamowana przez kryzys ekonomiczny i sytuację społeczno-polityczną, lecz odżyła ze zdwojoną siłą po roku 1989. Objawiała się ona łączeniem pomieszczeń strefy dziennej. Łączono zatem przedpokój z salonem, kuchnię z salonem, kuchnię z jadalnią i salonem, aż w końcu cała strefa dzienna

mogła stanowić jedno wnętrze lub ciąg przenikających się nawzajem przestrzeni.

Na przełomie lat 70. i 80. zeszłego wieku w ramach Programu Rządowego PR-5 - „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego” przeprowadzono badania, które wykazały, że użytkownicy wyżej oceniają jakość mieszkań z otwartą strefą dzienną. Mieszkania tego typu należały wówczas do rzadkości, ale spełniały trzy istotne potrzeby domowników: potrzebę przestrzeni, potrzebę integracji rodziny oraz potrzebę zindywidualizowania wnętrza mieszkania⁷.

Pierwsza z potrzeb wiąże się z otwartą przestrzenią strefy dziennej, która powoduje optyczne powiększenie tej części mieszkania. Wpływa to pozytywnie na samopoczucie psychiczne użytkowników i czyni mieszkanie, w ich odczuciu, bardziej reprezentacyjnym. W przestrzeni takiej obserwator dostrzega wiele planów i interakcji pomiędzy otwartymi na siebie wnętrzami. Elżbieta Król-Bać twierdzi: „*Interesujące są przestrzenie wieloplanowe, zatokowe, wnękowe. [...] Pomieszczenia jednoplanowe, małe, wywołują rzadko zaspokojone nadzieje polepszenia percepcji przez ustawiczne zmiany aranżacji*”⁸.

Potrzeba integracji rodziny jest lepiej zaspokajana w układach otwartych, które ułatwiają właściwe funkcjonowanie wspólnego życia rodzinnego. Przyczyniają się one do wzbogacania kontaktów i zacieśniania więzów między członkami rodziny w czasie codziennych zajęć. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy jeden z domowników miał zamiar jedynie przejść przez strefę dzienną w drodze do innego pomieszczenia, lecz zaintrygowany działaniami odbywającymi się tamże, spontanicznie się do nich przyłącza. W przypadku przestrzeni wydzielonych nie miałby takiej sposobności. Jednakże Alexander dostrzega w tym aspekcie niedogodności związane ze zbyt otwartymi lub zbyt zamkniętymi przestrzeniami. „*Pomieszczenia nazbyt wydzielone ograniczają naturalny przebieg wydarzeń społecznych i naturalny proces przechodzenia od jednego momentu do drugiego. Pokoje zanadto otwarte nie sprzyjają różnicowaniu wydarzeń, czego wymaga życie społeczne.*”⁹ Istnieje zatem obawa, że nawet w domu zbyt eksponowane wnętrze może sprawić, że nie będziemy czuć się

⁵ W. Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Gdańsk – Warszawa 1996, s. 222.

⁶ Rybczyński pisze, że w mieszczkańskich domach holenderskich „w połowie wieku [XVII] zaczął się ich podział na obszary dzienne i nocne”, [w:] W. Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Gdańsk – Warszawa 1996, s. 62.

⁷ A. Górka, E. Szperlich, *Model mieszkania w opiniach rodzin*, Warszawa 1985, s. 5-6.

⁸ E. Król-Bać, *Wpływ uwarunkowań fizjofizycznych na kształtowanie najbliższego otoczenia człowieka. Refleksje i syntezy*, Wrocław 1992, s. 45.

⁹ Ch. Alexander (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 903.

w nim na tyle swobodnie, by podejmować działania wymagające dużej intymności.

Zaspokojenie potrzeb zindywidualizowania wnętrza mieszkania wydaje się dzisiaj czymś oczywistym, ale jeszcze trzydzieści lat wstecz możliwości polskich lokatorów były w tym zakresie bardzo ograniczone. Standardowe, nieelastyczne układy mieszkań, złożone z ciasnych, zamkniętych pomieszczeń, wręcz wymuszały prawie jednakowy sposób zagospodarowania. Mieszkania z otwartą strefą dzienną były wówczas same w sobie oryginalne. Pozwalały ponadto na bardziej zróżnicowaną aranżację i wyzwalały pomysłowość użytkowników w tym zakresie. Anna Górską i Ewa Szperlich pisały w 1985 roku: „*Posiadanie zindywidualizowanego wnętrza staje się istotną wartością dla rodzin, decydującą o prestiżu rodziny wobec osób z zewnątrz*”¹⁰.

We współczesnych mieszkaniach polskich najczęściej spotykane jest łączenie pokoju dziennego ze strefą przygotowywania i spożywania posiłków, czyli kuchnią i jadalnią. W wyniku takiego rozwiązania dużego znaczenia nabiera przestrzeń kuchni. Kuchnie otwarte na pokój dzienny, podobnie jak umieszczenie stołu jadalnianego w salonie, zalecał już pół wieku temu Grandjean jako „*bardziej odpowiadające współczesnemu sposobowi życia*”¹¹. Jednakże w socjalistycznej Polsce przeważał model mieszkania z zamkniętą kuchnią. Jego pierwowzorów należy upatrywać jednakże w czasach bardziej odległych i związanych z całkowicie odmiennym ustrojem społecznym. Alexander twierdzi, że: „*Wydzielona kuchnia, odizolowana od życia rodzinnego i uważana za wydajną, choć niezbyt przyjemną fabrykę pożywienia, to przeżytek z czasów, gdy istniała służba, oraz dni nieco nam bliższych, kiedy kobiety skwapliwie przejęły rolę służących*”¹². A Rybczyński przypomina, że w dawnych domostwach kuchnię często umieszczano w piwnicy lub w zupełnie innym budynku niż pokoje reprezentacyjne i mieszkalne¹³. W typowych mieszkaniach doby PRL-u kuchnię również sytuowano w pewnej odległości od pokoju dziennego, z którym była skomunikowana poprzez korytarz lub przedpokój. Tymczasem zalety otwartej kuchni są wielorakie, a za jedną z najważniejszych uznać należy możliwość

stałego kontaktu osoby przygotowującej posiłek z pozostałymi domownikami. Pani lub pan domu pracujący w kuchni może nadzorować dziecko bawiące się w pokoju dziennym, prowadzić rozmowę z gośćmi siedzącymi w salonie przy kawie, czy też spoglądać na ekran telewizora. Łączenie pokoju dziennego i kuchni bywa podyktowane również względami czysto funkcjonalnymi, na przykład chęcią wygospodarowania dodatkowego miejsca na stół jadalniany. W przypadku niewielkich mieszkań ustawienie stołu w kuchni bądź w pokoju dziennym jest trudne lub wręcz niemożliwe, gdyż musiałby on zająć miejsce przeznaczone na inne czynności. W takich sytuacjach następuje często działanie korekcyjne polegające na przebudowie tej części mieszkania. „*Połączenie takie przebiega najczęściej według następującego schematu: rozbięra się ścianę między pokojem a kuchnią, likwidując lub nie połączenie między kuchnią a przedpokojem i w miejscu byłej ściany ustawia się duży stół do jedzenia, dzielący optycznie oba pomieszczenia.*”¹⁴

Mimo otwartości strefy dziennej architektki zwracają uwagę, aby pewne widoki nie były ekspozowane i przegradzane przez elementy zamykające. Mowa tu np. o widoku na drzwi do ubikacji i o widoku z drzwi wejściowych w głąb mieszkania w przypadku otwartego przedpokoju. Alexander pisze o tym, że grzeczność nakazuje otwierać drzwi wejściowe szeroko, ale nie każdy gość powinien dzięki temu mieć możliwość objęcia wzrokiem całego domu. Radzi zatem: „*Nadaj wnętrzu pomieszczenia wejściowego kształt łamany lub wprowadź przestonę, tak aby osoba stojąca na progu otwartych drzwi nie mogła widzieć innych pomieszczeń we wnętrzu z wyjątkiem samego pomieszczenia wejściowego ani zaglądać przez drzwi do innych pokoi.*”¹⁵ Strefa dzienna jest przeznaczona nie tylko dla domowników, ale także dla gości: dalszej rodziny, przyjaciół, w końcu osób właściwie obcych. Dlatego ważne jest, aby utrzymywany był w niej porządek i czystość, a jest to trudne w pomieszczeniu w pewnej mierze roboczym - kuchni. Rozwiązaniem przynoszącym w przypadku niezapowiedzianych odwiedzin wiele korzyści są ruchome przegrody, które umożliwiają szybkie zastonięcie niepożądanego widoku. Przy zasuniętej przegrodzie pomimo bałaganu

¹⁰ A. Górską, E. Szperlich, *Model mieszkania w opiniach rodzin*, Warszawa 1985, s. 6.

¹¹ E. Grandjean, *Ergonomia mieszkania*, Warszawa 1978, s. 138.

¹² Ch. Alexander (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 671.

¹³ W. Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Gdańsk - Warszawa 1996, s. 78.

¹⁴ P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, Warszawa 1984, s. 28.

¹⁵ Ch. Alexander (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 635.

w kuchni prestiż rodziny nie zostanie naruszony. Możliwość zmiennej aranżacji mobilnych ścian, przeston i mebli pozwala poza tym na uzyskanie różnych efektów otwarcia lub zamknięcia przestrzeni. Prekursorami tzw. półtrwałych sposobów wygradzania przestrzeni byli architekci początku XX wieku. Gerrit Rietveld zastosował system przesuwanych ścianek w Domu Schrödera w Utrechcie, a Frank Lloyd Wright zaprojektował układ krzesel wokół stołu w taki sposób, że ich wysokie oparcia wyodrębniały przestrzeń jadalni. Z badań socjologicznych wynika, że użytkownicy bardzo wysoko cenią stosowanie ruchomych przegród pomiędzy łączonymi przestrzeniami. „Potrzeba rozdzielania pomieszczeń w niektórych okolicznościach jest dla rodzin równie ważna jak potrzeba uzyskania wizualnego wrażenia przestrzeni w mieszkaniu.”¹⁶ Architekci wewnątrz apelują o wprowadzanie rozwiązań umożliwiających różnorodne kształtowanie mieszkania. „Trzeba propagować i realizować przestrzenie organizowane przez mobilne, często wielofunkcyjne ścianki, wizualnie lekkie przestony, rolety, parawany. Meble niech będą lekkie, zaopatrzone w mechanizmy ułatwiające zmianę położenia, gabarytów czy funkcji.”¹⁷

Elementy pozwalające wydzielać określone fragmenty strefy dziennej mogą eliminować różne uciążliwości użytkowe związane z otwartą przestrzenią. Szczególnie dokuczliwe przy dzisiejszym sposobie domowego życia jest rozprzestrzenianie się dźwięków, zwłaszcza pochodzących z urządzeń audiowizualnych. Ściany przesuwne wykonane z odpowiednich materiałów przyczyniają się do tłumienia dźwięku. Uciążliwe jest także rozprzestrzenianie się zapachów, szczególnie zapachów kuchennych powstających na przykład podczas smażenia i przygotowywania silnie aromatycznych potraw. Otwarta przestrzeń sprzyja również łatwemu powstawaniu przeciągów. W przypadku rezygnacji z mobilnych elementów w otwartej strefie dziennej maleje reprezentacyjne znaczenie pokoju dziennego z uwagi na to, że w polu widzenia mogą pozostawać choćby nie zmyte naczynia w kuchennym zlewozmywaku, czy też ubrania i buty pozostawione w przedpokoju. Zaznaczyć należy także, że duża otwartość mieszkania, wiąże się z ograniczeniem ilości stałych ścian, wzdłuż których można

ustawić meble, co zmniejsza ustawność mieszkania i wymusza stosowanie specjalnych rozwiązań.

Strefa nocna mieszkania jest przestrzenią, która musi zaspokoić potrzebę prywatności poszczególnych członków rodziny i zapewnić im warunki do wykonywania intymnych czynności. Z natury rzeczy jest zatem strefą bardziej zamknięta od dziennej, podzieloną na osobiste pomieszczenia domowników. Pomimo tego pojawiają się próby otwierania sypialni na sąsiednie pomieszczenia, ale sprawdzają się one jedynie w przypadkach użytkowników, których tryb życia i przyzwyczajenia rzeczywiście tego wymagają. Najczęściej spotyka się otwieranie sypialni małżeńskiej na przestrzeń pokoju dziennego. Czasem w ten sposób rozwiązuje się także aneks sypialniany dla gościa, będący na co dzień integralną częścią pokoju dziennego. Sypialnie mogą też otwierać się na łazienki bądź garderoby, jeżeli są one przynależne wyłącznie tym sypialniom. W takich sytuacjach zawsze stosowane są przegrody mobilne mogące oddzielać pomieszczenia. Część projektantów dopuszcza także okazjonalne łączenie przestrzeni poszczególnych sypialni. Chodzi tu zwłaszcza o możliwość spania dzieci i dorosłych we wzajemnym kontakcie wzrokowym i słuchowym.

Na ogół sypialnie pozostają jednak zamkniętymi pomieszczeniami łączącymi się jedynie drzwiami z sąsiednimi przestrzeniami komunikacyjnymi. Zazwyczaj otwory drzwiowe posiadają standardowe wymiary (ok. 90 x 200 cm), przyjęte ze względu na cechy antropometryczne przeciętnego człowieka. Drzwi sypialni stanowią granicę pomiędzy ogólną częścią mieszkania a domeną pojedynczego domownika. To przejście do osobistego pomieszczenia jest czasem jeszcze bardziej podkreślane. Alexander proponuje nawet, by zmniejszać gabaryty drzwi, nawet do stopnia wymuszającego pochylenie się wchodzącego¹⁸. Król-Bać, w celu osiągnięcia tego samego efektu, preferuje stosowanie niewielkich wnęk. „Otwory drzwiowe umieszczone we wnękach akcentują izolację, podkreślają przejście do «innej» przestrzeni, powinny być stosowane w przejściach do pomieszczeń o charakterze osobistym, intymnym, takich jak sypialnie...”¹⁹ Pamiętać należy, że wrażenie zamkniętości pokoju zwiększają pełne, nieprzezro-

¹⁶ A. Górka, E. Sziperlich, *Model mieszkania w opiniach rodzin*, Warszawa 1985, s. 12.

¹⁷ M. Bartnicka, *Mieszkanie od wnętrza – postulaty chwili*, [w:] H. Zaniewska, A. Tokajuk (red.), *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, Białystok 2006, s. 300.

¹⁸ Alexander Ch. (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 1067-1068.

¹⁹ E. Król-Bać, *Wpływ uwarunkowań fizjofizycznych na kształtowanie najbliższego otoczenia człowieka. Refleksje i syntezy*, Wrocław 1992, s. 45.

czyste drzwi. W przypadku małych pomieszczeń należy jednak zastanowić się nad zasadnością takiego rozwiązania, które może mieć negatywny wpływ na psychikę mieszkańca. Wskazane tutaj byłoby raczej stosowanie drzwi z półprzezroczystym przeszkleniem. Przedstawione sposoby kształtowania wejścia do pokoi mogą mieć zastosowanie szczególnie w sypialniach dziecięcych, stanowiących ich własny odrębny świat. W domenie dzieci warto także wprowadzać małe, niskie zakamarki. „*Dzieci uwielbiają przebywać w malutkich, ciasnych miejscach, przypominających jaskinie.*”²⁰ Zapewniają one maksymalne poczucie bezpieczeństwa, są najbardziej intymnymi schronieniami lub po prostu miejscem zabaw. Może to być miejsce pod schodami, czy też pod łóżkiem ustawionym nieco wyżej nad poziomem podłogi.

* * *

Ciasny zakamarek w pokoju o zamkniętym charakterze stanowi przestrzeń znajdującą się na przeciwnym biegunie w stosunku do niemal całkowicie otwartej przestrzeni mieszkania o wolnym planie. Współczesne mieszkanie tworzą oba rodzaje przestrzeni - otwarta i zamknięta. Zasada ta wydaje się być adekwatna do sposobu życia większości użytkowników i generalnie akceptowana przez nich. Potrzeby przestrzenne mieszkańców bywają jednakże zróżnicowane. Mieszkanie dla jednej osoby może być właściwie jednoprzestrzennym wnętrzem. Tego typu rozwiązanie będzie prawdopodobnie nie do przyjęcia przez wielodzietne rodziny, wymagające pewnej liczby intymnych pomieszczeń osobistych. Proporcje pomiędzy otwartością i zamkniętością powinny być wyważone i odpowiadać upodobaniom domowni-

ków²¹. Istotną kwestią jest zatem, aby użytkownicy mieszkań byli w stanie określić swoje potrzeby przestrzenne. Jedynie wówczas, poprzez wybór właściwych rozwiązań i współpracę z projektantami, będą mogli osiągać odpowiednią jakość zamieszkiwania i właściwy komfort.

LITERATURA

1. Alexander Ch. (i inni), (2008), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
2. Dybczyńska-Bułyżko A., (2005), *Od kamienicy do wieżowca*, Oficyna Wydawniczo-poligraficzna Adam, Warszawa.
3. Górka A., Szperlich E., (1985), *Model mieszkania w opiniach rodzin*, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa.
4. Grandjean E., (1978), *Ergonomia mieszkania*, Arkady, Warszawa.
5. Król-Bań E., (1992), *Wpływ uwarunkowań fizjologicznych na kształtowanie najbliższego otoczenia człowieka. Refleksje i syntezy*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
6. Rybczyński W., (1996), *Dom. Krótka historia idei*, Wydawnictwo Marabut, Oficyna Wydawnicza Volumen, Gdańsk - Warszawa.
7. Szeliński P., Jankowski P., Drzewiecki A., (1984), *Mieszkać inaczej*, Wydawnictwo Watra, Warszawa.
8. Włodarczyk J.A., (2004), *Życie znaczy mieszkać. Dom mieszkalny na granicy stuleci*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy.
9. Zaniwska H., Tokajuk A. (red.), (2006), *Tendencje w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej współczesnych miast*, Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, Białystok.

²⁰ Ch. Alexander (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 938.

²¹ „*Nie zakładaj z góry, że każda przestrzeń ma być pokojem, ani też, że wszystkie przestrzenie muszą przenikać się ze sobą. Właściwa równowaga leży zawsze pomiędzy tymi skrajnościami.*”, [w:] Ch. Alexander (i inni), *Język wzorców - miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańsk 2008, s. 905.